

*Panie Prezydencie Zabrza!  
Dostojny Komitecie Honorowy!  
Czcigodne Osoby Duchowne!  
Panie i Panowie*

*z Zabrza,  
z całego Górnego Śląska: czeskiego i polskiego,  
z bratnich regionów Rzeczypospolitej,  
z siostrzanych republik Europy Środk!*

*Zgromadziliśmy się tu, w Zabrzu, jednym z najważniejszych miast dwuipółmilionowej Aglomeracji Katowickiej, w pięknej sali obrad monumentalnego gmachu dawnego starostwa zabrzańskie, odgrywającego dziś szlachetną rolę muzeum, by podzielić się – jak dobrym chlebem – wiedzą. Wiedzą o Wojciechu sprzed tysiąca lat; o Biskupie; Świadomym Europejczyku; Wygnańcu; Żeglarzu; Człowieku Mężnym, Prawym i Mądrym; Słudze Podróżującym; Świętym.*

*Przybyliśmy do Zabrza, by wspólnie rozbudzić refleksje o Wojciechu dźwigającym trud swojej posługi w realiach tamtej – z przełomu pierwszego i drugiego tysiąclecia – Europy. By pobierać naukę z Jego życia, odnosząc ją – to chyba oczywiście – do naszego czasu, do naszego życia.*

*Czas świętego Wojciecha i nasz czas – są inne. Rozdzielone tysiącem lat. Rozdzielone pokoleniami, które były. Tymi bardzo dawnymi, trudnymi do ogarnięcia wyobraźnią, ale także bliższymi nam. Pokoleniami naszych pradziadów i ich ojców. Rozdzielone pokoleniami, ale złączone ich dziełem, które jest naszym dziedzictwem.*

*Czas Świętego i nasz – różny, przestrzeń zaś – ta sama. Ta sama co wówczas Europa. Te same Karpaty i Sudety. Ta sama Odra, Warta i Wisła. Ten Rzym, ta Praga i to Gniezno, Cieszyn, Opole, Bytom i Opawa. Przestrzeń naznaczona osobą Świętego i jego Dziełem.*

*Czy podróżował przez Bramę Morawską? Czy widziano jego orszak na pradawnym szlaku wiodącym przez Górny Śląsk wzdłuż lewego brzegu Odry? Czy dlatego na tej trasie piękna wieś Sławików? Czy Święty Sławnikowicz był – jak każe przekaz legendowy – w Opolu? A czy w Jemielnicy, gdzie przeszło trzy wieki później swe opactwo założyli średniowieczni jeszcze cystersi, przybyli tam z Rud Wiel-*

kich? Czy oglądał Góry Złote ze szczytu Góry Chełmskiej, zwanej też dzisiaj imieniem Babki Pana Boga? Jakie były przyczyny tak częstego chrzczenia synów chłopskich – właśnie tu na Górnym Śląsku – jego imieniem? I to przez wszystkie pokolenia? A jakie są powody licznych wezwań Świętego w ołtarzach i jako patrona parafii w tym regionie? Jaki jest wpływ Jego myśli na nasz górnośląski system wartości? Na stosunek do dziedzictwa przyrody? Na nasze normy życia społecznego? Na koncepcje przedsięwzięć gospodarczych i na ambicje cywilizacyjne? Jakie nawiązanie do dziedzictwa świętowojciechowego w życiu duchowym, w kreowaniu kultury filozoficznej, naukowej i artystycznej? Jakie nauki płyną z Jego rozumienia i przeżywania Europy Środka i całej Europy – od Atlantyku po Ural i od Oceanu Lodowatego po śródziemne Mare Nostrum?

To tylko wybrane – z niezliczonych – pytania, jakie rodzą się wśród refleksji nad trwającym już tysiąc lat dziełem Świętego, także u nas, tutaj, na Górnym Śląsku.

Raduję się więc, że właśnie Zabrze, że miasto obejmujące granicę młodej diecezji gliwickiej i starszej nieco archidiecezji katowickiej – w obrębie metropolii górnośląskiej – wojciechowego Kościoła rzymskokatolickiego daje nam dzisiaj okazję, inspiruje i prowokuje do owej refleksji, ogarniającej dziesięć wieków ery Chrystusa.

Zorganizowanie świętowojciechowej dysputy uczonych Prezydent Zabrze Roman Urbańczyk powierzył Instytutowi Górnośląskiemu, a jego Dyrektor profesor Wojciech Świątkiewicz obarczył tym ważnym zadaniem profesora Antoniego Barciaka, Przewodniczącego instytutowej Komisji Historii.

Instytut Górnośląski został utworzony 28 września 1992 roku przez pierwsze walne zebranie Societatis Scientiis Favendis Silesiae Superioris – Towarzystwo Tych, Którzy Sprzyjają Naukom na Górnym Śląsku, w celu działania dla dobra naszego pięknego, obejmującego obszar 30 tys. km<sup>2</sup> 9-milionowego regionu, poprzez organizowanie i prowadzenie badań nad Górnym Śląskiem, gromadzenie i integrowanie wiedzy o regionie oraz jej upowszechnianie. Mimo zaledwie 5 lat swego istnienia Instytut posiada już pokaźny dorobek, a zamiały kroi na miarę ogromnych potrzeb, ale też wedle rozlicznych trudów obecnych polskich czasów.

Societas, twórca i patron Instytutu, nawiązuje w swej idei i koncepcjach działań do tradycji badań naukowych na niewielkiej polskiej części Górnego Śląska w okresie II Rzeczypospolitej, zainspirowanych działalnością dr. Romana Lutmana i ks. dr. Emila Szramka oraz prowadzonych przez ówczesny Instytut Śląski i Towarzystwo Przyjaciół Nauki na Śląsku.

*Naszym – członków Societatis – pierwszym prezesem był nieodżałowanej pamięci profesor Andrzej Brożek. Gdyby żył, byłby niewątpliwie tu dzisiaj z nami.*

*Niech więc mnie – jego niegodnemu następcy – będzie wolno złożyć Wszystkim, tak licznie tu Zgromadzonym, życzenia wspólnotowego uczestniczenia w twórczym dziele odkrywania i poznawania prawdy, która jest siostrą dobra i piękna.*

*Aby to dzieło wielorako owocowało  
– owemu dziełu i nam wszystkim –  
Szczęść Boże!*

*Wojciech Czech*